



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
FACULTATIS

589095

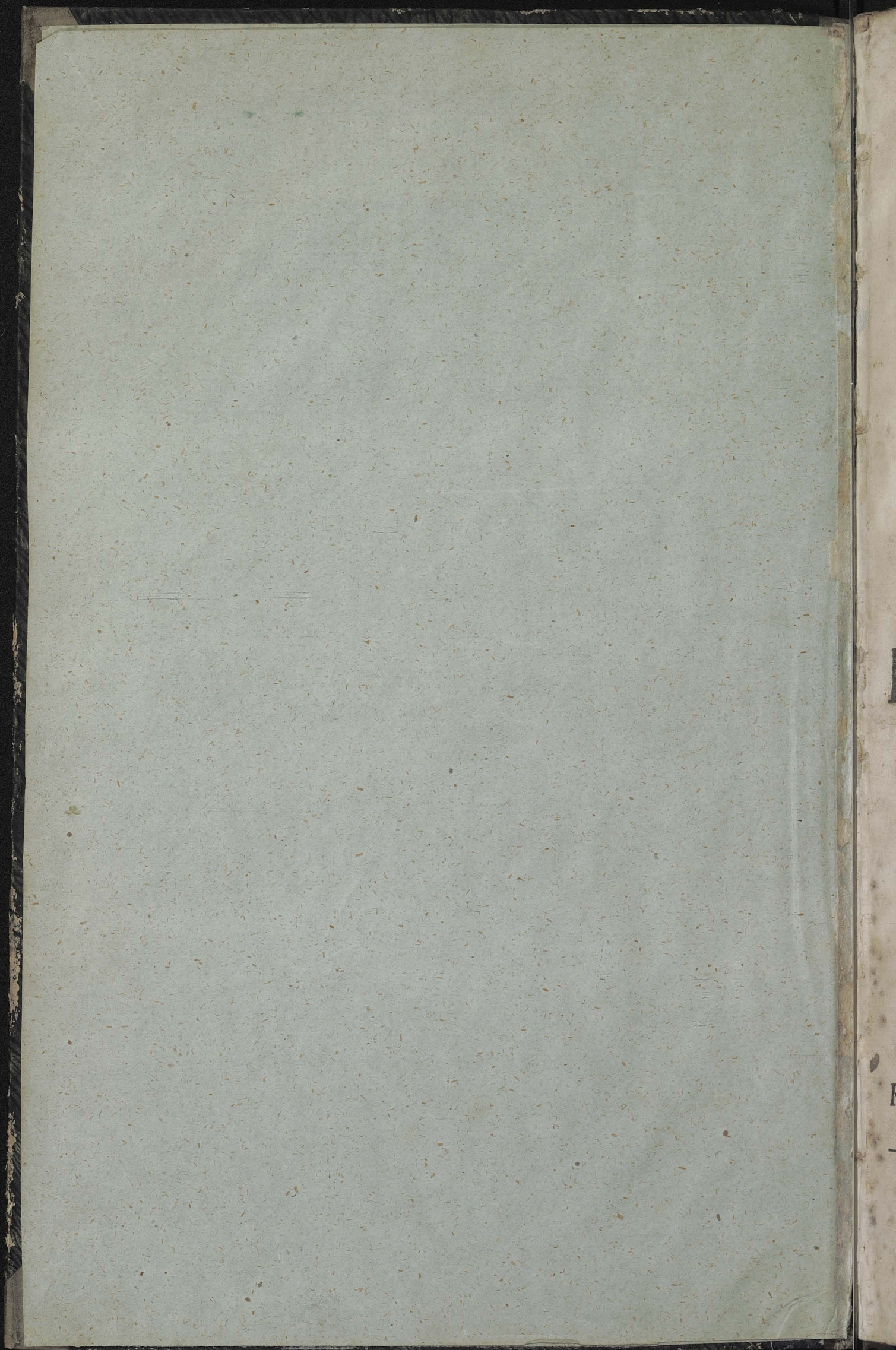
kat.komp

pod
Paneg
sz-
4as
lich
pr-
tan
Jawor
1690
Bom
1692
wie
wter
ruch

Książka dezynfekowana

Po przeglądnięciu
umyć ręce

501



VTARCZKA
HONOROW

SAMYCH Z SOBĄ WALCZĄCYCH

O WSPANIAŁOSC DOMU Y IMIENIA

LESZCZYNSKICH

W Przodkach przedtym; à teraz

W IASNIE WIELMOŻNYM IEGO MOSCI PANU

RAFALE

LESZCZYNSKIM

Hrabi ná Lesznie

WOIEWODZIE ŁĘCZYCKIM

GENERALE

WIELKIEY POLSKI

Rzetelnie widoczna

Przy Solennym na Godność Generalską Ingressie

Oczystym Rytmem Ogłoszona.

Przez Xiędzã STANISŁAWA IOZEF A IAWORSKIEGO

Nauk wyzwolonych y Filozofiey Doktorá Praskiego.

Roku od Ingressu Páńskiego ná swiat podmiešięczny

1692.

W Poznaniu w Drukárni Akadémickiey.

Nà stárożytny, Herbowny Kleynot
Wspániálego Domu
LESZCZYNSKICH.

589095 III Mag. St. Dr.



Perstyn, y z nim Bozuta, a z tym BRONISZOWIE
I LESZCZYNSCY, w iedney się pomieścili Głowie
Wszyscy którzy szczęśliwie pod tym Herbem żyli
Honoránu wielkiemi Głomę napełnili.
A w LESZCZYNSKICH imieniu ala Oyczyzney Głowy
luż prawie każdy w Polszcze urząd nie jest nowy.
Nadto, iesze stoczyszy w niej się cyrkul snuis
Co wieczność bezgraniczna nam reprezentuje.
Iakieżże większey irzeba Domu wspaniałości?
Kiedy jest plác w tej Głowie dla całej wieczności?

1965 K 157 St. Dr.

1965



Do

JASNIE WIELMOŻNEGO IEGOMOSCI PANA

R A F A Ł A
LESZCZYNSKIEGO

Hrabi ná Lesznie

WOIEWODY LECZYCKIEGO
G E N E R A Ł A
W I E L K I E Y P O L S K I.

Jáśnie Wielmożny mnie wielce Mości Pá-
nie y Dobrodzieiu.

ZAden dotąd, ktokolwiek honoru abrys wystawił, oręzá mu do
utarczki nie dodał, aby tym zřeczney serca do siebie wabił: bo
zwyčajnie powabem swoim *Et tenero nomine corda trahit*. Częścicy
sercá *acri anhelitu* o godności possessią, niż godność o sercá *ambis-*
entium walczy, y dotąd ieszcze cála honorow *farrago*, rączych ku sobie
chęci, *sacram famem* nasyćić niemogłá, iákoby ten tylko niesmier-
telnego umysłu był dowod, że jest w nieustánney prągnienia pra-
cy, *nec unquam vetis dant sydera finem*. Szczegulna to jest Domu
W, M. M, Pána wipaniáłość, że o LESZCZYNSKICH imię same
depraliantur Honory, y ták się iuż w tym Domu náuczyły Składác,
iákoby

iakoby mu dziedziczne były. Wyfokie Anténatow W. M. M. Páa
 ná Inuoná, podzieliłá *meritorum copia*, ná wszystkie práwie Koron
 ne urzedy, moze to każdy, *per fidem fastorum* uznác: *Integra testis
 erit Sarmatis ora Tibi*. Wkorzeniona *ab atate Parentum in Progeni-
 em* enota, *stare loco nescit*, iuż sie práwie ná wszystkie Polskiego Se
 naru Krześlá przeniósła, iużby Lwá Herbownego, wszystkie nataró
 czywe síły, á miecz, y sámbymárs Pan orężá z wykonanych dzieł
 ności uznał. Wspániale zá W. M. M. Páná, y ze krwią od Przodó
 kow wlane przymiory *qui laudat limitat*, káżdego piorá iuż pomiár
 przeszły, y noweby trzebá, *citra assentationem náuki, tam vassa in
 dolis* Páná chwalić. Jedná tylko Oyczyzná ten potráfi nápiłac Páne-
 gyrik, ktorá *ore* *et lacertis* W. M. M. Pan w obrotach wspierasz, *ora-
 cula Regum eloquio crevere Tuo*. Iia nie tá napoiony odwaga, ábym
 dał Abrys wspániałości Imienia W. M. M. Páná, ále abym, unió-
 ną *submissá planta* W. M. Páná *acclinem* uczynił, odważyłem sie
 lekkimi rytmámi, wielkiego Imienia dotknać, rey sie tylko trzy
 máiac Maxymy, że ile w nowych Honorách *pulchrum est vivere
 optantibus cunctis* Niemożesz, rozumiem W. M. M. Pan *indignanti
 vultu* miákiego rytmu przyiąć, poniewaz bez chwał wytwornych
speculi vice fungor, Te Tibi ostendo, nie wpłynął w pióro moje, obe
 cy od Domu W. M. M. Páná zaszczyt, *Tuas híc virtutes reperies, et
 quorum posteris historiam daturus es, Tua facta miraberis*. Podrzu-
 cąm tedy pod nogi W. M. M. Páná *umbratilem conatum*, to sobie
 przy Honorze W. M. M. Páná zá nowy Honor máiac zem iest

**W, Mśc: Mnie wielce Mśc. Páná
 y Dobrodzieciá**

Naynizszym sluga

Xiadz STANISŁAW IOZEF IAWORSKI
 Náuk wyzwolonych y Filozofiey Doktor.



I.

LESZCZYNSKICH Imię głoszę, ktokowiek ie czy-
Niewpátruy się ieżeli rytm pieśczenie płynie (tasz
O pólér słów wytwornych nieporrzebnie pytasz:
Bo nie wierzem to Imię, wiersz Imieniem słynie
Choć słowa w Helikonie pływájące chwytasz
Ták poważney niebęda dość równe przyczynie,
Kto ie chwali, tą pracą, własny dowcip ćwiczy
Bo chwały, choćby Párnás miał zginać, dziedziczy.

2.

Sámá ie Domu sławá, dawno opisała
I do druku wieczności podała iuz Cnotá,
Abrys iego rzetelny dzielność Przodków dała
W całym, kędy panuje, świećcie, wolność złota
To prawdziwa, co z wielkich zrosła czynów chwałá
Do inszey jest piszących dáremna ochotá,
I ia lub bez zawodu wychwałę niezmiernie
Kiedy, co to LESZCZYNSCY, byli powiem wiernie.

3.

Drzewá dobroć, y słodycz, frukt świadczy wydány,
Zywość źrzodlá pierwszego, głoszą bystre wody,
Zab śnieżysty, ogromnych, znaczy słońców rany
Ktore dzikáwey raży Indyan úrody
Dzień vznawa promieniem słońcá świat zagrzaný
Gdy włos złoty dla pewney, rozwia pogody
I LESZCZYNSKICH co żyją sława dowod dała
Zc Zubrza głowę, Cnota ich Przodków zaszczwála.

4.

Wiek przeszły, y w samym bystre pomysłeniu
Zarościły LESZCZYNSKICH do wojennej sprawy
Walecznemu. odwieczna przezorność Imieniu
Już zaczęła gotować dawno pałac sławy
Dom ten przy pierwszym swoim cnotą w korzenieniu
Do wysokiej szczepiła w Senacie zabawy
Z głowy Akteonowej nie jest lalen nowy
A Zubrza, zawsze Polszcze rodzi madre głowy.

5.

Wierzę że się zmowiła odwagą z mądrością
Iako było podzielić, krzesła y namioty,
W ten czas kiedy, z nietkniętą fortuny całością
Sąturnowe następcom kuły wieki, młoty
Bo jeden z Domu tego w obrady bystrością
Następuje a drugi w wojenne obroty
A często w porzuconey bywa alternacie (cie.
Pełen sławy LESZCZYNSKI w Woysku y w Sena-

6.

Same by ich powagę wiadoma koronie
Odprawione urzędy sławiły przed oczy
Rzekliby co na Polskim zasiadali Tronie
Tego zrak moich wzięta purpura posoczy
Rzekłaby y Oyczyzna ten mi był w obronie
Ita się w rog Xiężyczny gwałtem głowa tłoczy
Rzekłyby láski gdyby głos rozumny miały
I nas godne LESZCZYNSKICH ręce piastowały.

7.

Honor sobie Oyczysty te obrał ramioną
Na których się pieszezenie bez przerwania składa
Te odliczył do krzesel koronnych Imioná
Gdzie wolność pomieszána z máiestatem włada

Gdzie

Gdzie korona swobodnym głosem otoczona
Ma za pierwszy dyament, tę co dobra rada
Dość pozorne są głowy herbowney kanaki
Bułat, Kółczan, Pieczęci, Infuły szyszaki

8.

Monarcha serce Państwa, y źródło wolności
Z rąk ktorego się zaszczyt potomny zaczął,
Rzekłby że utwierdzona z ich Przodków dzielności
Na ten stopień wyniosła LESZCZYNSKICH przyczy-
Ze cnotą za skarbione, ogniwa godności (na,
W jeden się łańcuch wiążą wpływa Ociec w Syna,
A wszyscy Potomkowie są zawsze gotowi
Zdrowiem służyć Ojczyźnie y Małstatowi.

9.

Niebo ustanowione lub w sferach stoczył
Chwali z doświadczonego Atlanta podporu
Kiedy zorze utrzymał w niebie płomieniste
Prozne bez wspomnienia zwykłego pozoru,
Rym báieczny to umnie; ze siły karczył
Do niebieskiego mogły dać pomoc honoru.
Tych głowa lepiey dźwiga niż Olbrzymie kárki
Ojczyznę, y przysnione niż Atlantá bárki.

10.

Iest Państwo z Sarmackimi kráiámi zkrewnione
Ktore ręce Braterskie przedtym grániczyły
Swiadcza to nád Ojczyłte pola podniesione
Wáwellowe y Czełkie tych czasow mogiły
I lubo nie braterska krwia mury spienione
Podobne Rzymskim często miály wodpor siły
Kráina rowne Polsceze zázwsze práwá miála
Kiedyby ie swobodá dotąd cukrowála.

11

Ziemią w pożytki wsiane corocznie obfita
 Rolniczego swym płodem potu niezawodzi
 I dozorem Cerery znacznie známenita
 Obywátelá, rzadko, przyiętego głodzi;
 Lub Márfa postronnego lubo Páná wita
 Złość tego, tego dobroć kráiowi nieszkodzi:
 Bo się náto przychylne zprzysięgły żywioły,
 Aby kray był dostátni, bitny y wesóły.

Gory kruszczem nádziane lubilera drożá,
 Lubo Erytreyskiego nitoru niemaia
 Dosć to, gdy się Bootem mroźnym niebá frożá,
 Ze lub przy niełaskáwym słońcu ie wydáia,
 Roznofarbych rodzajów kámienie się mnożá,
 Które ściány Wáclawá dotąd okrywáia,
 To piękna z tym co rodzi tá ziemiá kámieniem,
 Ze ślubnym práwey wierze iest Pánstwo Piersćcioniem.

Moldáwá nurtem dwoi plác Miastá stołeczny
 I piaskiem brzeg pałácu liże wyniosłego
 Kwádrat przejazd y cugom spráwuie bezpieczny,
 Gdzie się część mała dzieli od Miastá stárego,
 Tám życie Nepomucen w párolu státeczny,
 Strácił w rzekę wrzucony od Xiażęciá złego
 I dotąd nas w nieczułej ieszcze uczy miedzi,
 Ze tén iest beziężyczny, co słuca spowiedzi.

Gorá potym co trudzi przychodzących kroki
 Wieszá się nád wodámi opoczyłym czołem,
 I iákoby prágnęła wedrzeć się w obłoki,
 Pódniesionym pátrzących karze oko kołem,

Szykują się dość w długi szereg y szeroki
Swiatnicami Pałace przeplatane dołem
A polem, iakie kiedyś Tessalia miała,
Stársza nad kunszt naturą gorę opasała.

15.

Wierzch gory pałac wiency pełen wspaniałości
Lubo go wiek dawniejszy połączył z skałami
I iakby miała z swoiey strzegac wysokośći,
Sklania się potężnymi ku Brómom murami
I wierzę że naturze tej pracy zazdrości
Wynalazek pieszczenszy co rządzi Gmachami
Lubo bardziey wzrok mogą, wabić dzieła modne
I lonskie fabryki były oką godne.

16.

Drugą zaś co ku Sászkiej, leży ziemią stroną
Winnemi oko drażni na gorach gronami,
Na których barwą leży na rokosz zielona
Gdy ie Wiosna zwykłymi stroi kolorami
Arkadya wtę: właśnie postać ułożona,
Winorode dzielila wierzchołki dołami.
Tam młody Stágitá przy gorącym lecie
Może głowę położyć w spárta na birecie.

17.

Te od samey natury ma miasto przymioty
I może się całego zwąć Państwa zebraniem
Lecz ma insze zmadrości powagi y cnoty, (niem
Bo jest naypierwszych Imion zwykłym pomieszką;
Snują się stárożytne po gmachach kleynoty
Nadrartym wiek wydaiac dalszy rysowaniem,
Czas zarloczny co marmur y porfiry trawi
Wrytemuherbowi łaskawszym się stawi.

B

18

To gdy piszę: poyrzała Clio niełaskawie
 I gniew ostry wydała kryształowym okiem, (wie
 Twarz szkarłatem niezwykłym zrumieniwszy zwa-
 Pędzi spieszny przez strumień Kástalijski krokie
 Rzecz: jeśli to Państwo w wiodzisz ciekawie
 Głow mądrych pod Cesarzkim czemuś nieknał bo-
 Odpowiedziałem: własne kryć trzeba dostarki (kieni
 Syn słucha, ale nierad chwał pisze swej Matki.

Pyta, czemubym piorem w Czeskie zapadł kraie?
 Czemu lub miłkim rytmem to Państwo wyrazam,
 Order ostry całemu Parnassowi daie,
 Aby zawarł Helikon, bo Muzy obrazam
 Sam Rzadca złotokosy z impetem powstaie,
 Ze się chwalić, kraj godniey chwalony odważam,
 Odpowiedziałem ta mię tu wniosła przyczyna,
 Ze początkiem LESZCZYNSKICH Domu Pan z
 (Perfzyna.

To Imię w Apolina ledwie wpłynie uszy
 Twarz nagle zrumieniona bład świadczy pytania,
 Włosa Zefir złotego ztrworzonemu ruszy
 Poruszony w obroty niestworne nagania
 I ledwie cytry ręką zemdlona niekruszy,
 Ktora się mściwym żalem sama do skał skłania.
 I takż rzecz pamięć mam tego Imienia?
 Com z skrzypny rymotworecy dał ducha do pienia.

Twarz potym ułożywszy w swoje czyste śniegi
 I brwia oka podnioszy z wstydlivey powieki,
 Odprawuiac na stronach smuknym palcem biegi (ki.
 Brzmiace zaczął wygrać Dom LESZCZYNSKICH wie-
 Spie-

Spieniły się iak żywe srebrnym Nurtem brzegi
Spadające na odgłos zgor Ideyſkich rzeki
A Cory Helikońskie głowy w bluszcz uwiły
I głoſny z Apolinem concert uczyniły.

22.

Słucham z uſt złotowargich odbitego echá
Ktore Imion wſpániáłych czas potomny wczá
I uſłyſzę Dźiedzica, na Perſztynie Czechá,
Ktorego pierwsza ſława wkrew wpłynęła wnuczá
A potym przenieſiona w gładkie pola Lecha,
Gdzie Zubra ſame tylko Marſa trudy tuczá,
Wzięła przy nieodmienney, trwałe, mánierze
Do pracy y urzędow z tym Pańſtwem przymierze.

23.

Ledwie ſię ten Dom potym wplác inſzy odnowił,
Niecierpliwe go zwłoki godności witały
Ledwie w Polſkiej Koronie ſwoy gront wſtanowił,
Chciwe go ſobá zaraz Krzeſńa częſtowały
Nie honor cnota, ale cnotę honor łowił,
Iakoby mu ſurowie Niebá rozkazały. (FAŁEM
Aby kto ieſt LESZCZYNSKIM á zwaſzczá RA-
Był częſto Wielkiej Polſki wielkim GENERAŁEM.

24.

Cisnęły ſię Inſuły, bo ſię chciał podzielić
Koſciół z obrad pałacem takiemi głowami
Liednaż ſię poćiecha razem uwefelić
Pragnął oboz z Kuiáwſką, Płocká Kátedrą.
Ták iako kiedy zwierza Pers pragnie uſtrzelić
W Libyiſkie knieje wchodzi cichemi krokami
Na herbowná LESZCZYNSKICH kiedy iá uyrzały
Głowę, Polſkie urzędy ták náſtępowały.

25.

Jakie zaś wspomienionej Przodków mieli głowy
 Zaskarbione z ich zasług ukontentowanie
 Pánuiący na ten czas w Polsce Monarchowie,
 Xiąg na ábrys, a mnie zaś na komput nieślanie.
 Sześć RAFAŁOW popioły świadczyć że Orłowie
 Cesański y Sármański mieli w was kochanie,
 Pierwszy od Fryderyka miánowany Hrábiá
 Dwanaście Stárostw w Polsce dzielnością zarábia.

Domyślam się czemu by nasz Orzeł Koronny,
 Na LESZCZYNSKICH podufnie złożył skrzydła
 Domyśł tuzę nielekki będzie y niepłonny: (tonie
 Bo krom tego że Polscy służyli Bellonie,
 Ze Oycyzna w ich pierśiach miała płac obronny
 Orientalney zawsze dając odpor stronie
 W Orlim gniezdzie Bozuta wielki z gieniuszu
 Pierwszy w Arcybiskupim stanał pálliuszu.

Niebyła tam w bezstawnym cnotá proznowaniu,
 Ale w bystrym do czynow wspaniałych zawoździe
 I krew przy naturalnym w syny życia wlanu
 W całym pokazywała Oycow ślady rodzic,
 A godności czuiąc się bydź w pewnym schowaniu,
 Przy zwykłej stawiały się fortuny pogodzie,
 Dla swojej y Monarchow dających ozdoby,
 Ziedney przelatywały do drugiej osoby

Ale coż potym dzieła Przodków niezliczone
 Pod zupełną Europy wiadomością sławić,
 Odwagi nieśa w martwe prochy obrocone
 Bo ie sławie śmiertelność musiała zostawić,

Rytmy musiałby być rzecz nie skończona
Apollo: kiedyby się nad każdym zabawić
Dość wspomnieć dzisiejszego tylko GENERAŁA
A będzie dostateczną wszystkim Przodków chwałą.

29.

Jak Eufrates w kaspyskie, nasz Dniepr w czarne mo-
Ren, men, y insze rzeki w ocean wpływają (rzu-
lako się w swoy firmament wszystkie tłoczą zorze,
I ognie nieoddzielne oku zapalają
Iako w niepoliczonym iasnieniu kolorze
Tęcza, bo na iey pozor wszystkie się składają,
Tak zacności które miał w LESZCZYNSKICH wiek prze-
Wszystkie w naszego teraz GENERAŁA weszły. (szły

30.

Ieszcze wiek niedozrzały ten umysł formował,
A już lat brzegi, wyższe przechodziły cnoty
Honor z skromnością walczył, ten lat nierachował
Tą pozwolić niechciała zaś chciwey ochoty
A urząd każdy tego na ten czas żałował
Ze złoty zrównać jeszcze niemogły przymioty
Skłonność serca wabiła z powagą złączona
O którą się wadziła z Pállidą Belloną.

31.

Tym właśnie trybem zeglarz na brzegu sęskniony
Vbolewa na zazdrość morskiego zakrętu
Kiedy z piaskow leniwych do spragnioney strony
Dla tamiacych wółow niedopadł okrętu.
Iak nie jeden na ostre skarzy Aquilony
Kiedy niema ochłody dla ich ziemia wstrętu
Tak y krzesła wstyd jakiś y skryty żal miały (kwały.
Ze długo LESZCZYNSKIEGO RAFAŁA cze.

C

32

Lecz fortuna niemogła bydź dłużey cierpliwa
 Lubo w niey bez zrzeniczone świat máluc oczy
 Ztąd że kiedy iest komu z ludzi nieżyczliwa
 Niestáteczne w przeciwny obrot koło toczy
 Tu zaś dla wspaniałości w tych Imion, tęskliwa
 Wiedząc że tym wyborem namniey niewykroczy
 Zanim iako za iáblkiem Atalanta daży
 Aby był Stolnik, Krayczy, Koronny Chorąży.

Tym czasem wyższe Stołki zaślugi drażniły,
 Ktore całej Oyczyźnie wyświadczał obficie,
 Tu koła wieloradne swe laški rzuciły,
 Tu waleczne do siebie Mars zas ciągnął życie
 Wszystkie się wiedney głowie prace pomieściły
 I swego zawsze doszły skutku znamienicie
 Iako z Cedrow Libańskich każda postać będzie,
 Tak go w każdym użyła Oycyzna urządzie.

Niemogł żaden przełomac trud pierśi stalowych
 Niosł serce do woiennych spraw lot piorunowy
 Ma z postronnych świadectwo sława y z domowych
 Ze koło Zubrzey zartkie dzidy wiczyły głowy
 Kámpanie przy czasach przetrwane surowych
 I same polá gdyby zaraśtały słowy
 Rzekłyby : czas kopytnych śladów niezepsował
 Ktoremi nas LESZCZYNSKI z Chorągwią trecto-
 (wał.

Skárb to rzadki kiedy się w jednym sercu zprzeże,
 Wvzsza nád chwały ludzkość z zupełną powagą
 Z słodką męstwo wymowa z rozumem oręże,
 Bystrość w radach szczęśliwa z woienną odwagą
 Takie

Takie gdyby rodziła zawsze Polska Męże,
Złotaby ich popioły trzeba mierzyć wagą
A w LESZCZYNSKIM cokolwiek godnego mieć
Zmowiwszy się naturą z cnotą dokazała. (chciała

36.

Najlepszy dowód będzie z obrony wolności
Która wielki GENERAL nad wszystko przekłada
Łomiac sercem y głową przeszkodne trudności,
W które często ten klejnot najmniey tknięty wpa.
Tą co zwrodzoney jego płynie sposobności (da
Nápoioną kándorem ku Oyczyźnie radą
Wierzę żeby mu z chęcią teraz ustępował
Ten co kiedys y serca wymowa krępował,

37.

Merkuryuszá láska która sen spráwuie
I słodki odpoczynek komu chce rozdawa,
Trydent náwet Neptuna który gdy skieruie
Na Hellepont zmieszány wnet burza ustawa
Darmo się z tym przed światem kunsztem zakázuie
Bo to była wymyśłow báiecznych zabawá.
Tá znosiła trudności czasu Szymowego
Láska, gdybył Marszałkiem, w ręku Pana tego.

38.

Tá ręka która prawá Oyczyście pisała,
I do złączonych z sobą głośliá národów
Własnemu w dożywotni druk sercu podála,
Aby się zapalało do godnych zawodów,
Gdy ie myśl w sercu potym wryte czytała (dow
Więcey niż z Konstytucyi niż z dozornych Gro-
Z swoich pierśi czerpała ku práwu czułości
I nieochronney zdrowia ku Państwu miłości.

39.

Lecz iako przy Olimpie pągorki drobniecia
 I wyżey idzie, komu tam trzeba wstępować
 Tak wielka, bez prągnienia honorow nądziecia
 Musiał się do Senatu ten umysł kierować
 Głowa lub niewynioła, tą się Zubrza kniecia
 Niemogła będąc lepszych godna kontentować;
 Z tad w krotce sprawiedliwy wyrok y łaskawy
 Obmyślił senatorskie Krześło dla WIENIAWY,

Niechayci IANIE trzeći potomność dziekuie
 Imię twoie zwycięskie niech pamiętne będzie;
 Niechayci Mars podobny, Tobie wieki kuie
 A niemdlą ręka lata, która Parká przędzie
 I z tad, że z Twoich czynow Europa poymuie
 Rozślawione iuż teraz imię Polskie wszędzie
 Ale y z tad ze tego który godnie radzi
 Twoią łaská na Krześło w Senacie osądzi

Twoy rozum najśnieyszy probowym kámieniem
 leś wszystkim krwie wysokiey umyślom wiadomym
 Kto zaśluzyl ten sercá Pańskiego prągniением
 Ko się ku godnym skłania obrotem ruchomym;
 A za najmniejszym ręki łaskáwey skinieniem
 Sam honor świadczy się bydź godnego łakomym
 Tego szuka dostoyność przy Twym Pánowaniu
 V ktorego Oyczyzna iest w ezulym stáranu.

Wpłynie w pamięć Máiestat Twoy niewyciażony
 Oraz w serca następcow wszystkich Domu tego
 Ze Twoy przezor w podobnych ludziach doświadczon
 Senatorem bez zwłoki chciał mieć LESZCZYNSKIEGO,
 Oboy-

Obojgu zaśczyt będzie w wieki pomierzony
I Twojej wspaniałości y załug też jego,
Twój będzie dank ztąd żeś mu krześta nieprze-
A jego, że te godnie y wczesnie załżył. (dłżył

43.

A żeby Woiewodztwa obie to uznały
Ze Dom ten Senatorow szczerych zawsze dawa
Kaliskie wprzod, potym się Poznńskie dostały
Darey ręki: która jest zawsze pilna prawá
Ták honor za honorem w obowiązku trwały
Ná wyższy wieść go stopień dotąd nieprzeštawa
Bo wszystkie które mieli załugi Przodkowie
W męźnym sercu y w madrey jego widzi głowie.

44

Ale kiedy to Imię urząd rozdwoiiony
Iednemu Woiewodztwu brał, drugiemu dawał
Iáko pierwszy Pláneta promień uzłocony
Rzucájac; z wstchodnich idzie w południowe strony
Aby był wszystkich Braći affekt załżony
A z nim Pána y Pánstwa miłóść zkoncentrował
Tak się ná to zgodził y cnot wiadome niebá
Ze mu bydź dwóch Woiewodztw **GENERALEM** trze-
(bá.

45.

Czemuby zaś u Zubrzey zawieśił się głowy
Wielkiego **GENERALA** urząd známienity,
Może to nieplonnemi sobie wywieść słowy
Bez wieszczego domyślu y gmin pospolity
Ze ná plác niewstępuie niezwykły y nowy,
Lecz sobie załżugami Dziedzicow podbity
Słowem tá tego pewna niech będzie przyczyna
Ze Zubr, jest wielka lecz nie w honorách zwierzyna.

D

46.

Niebywały łożyskiem Nemeyskie mu łąsy
 Ani żadne bezludne kraie Affrykańskie
 Wyświadcza to przeżyte, wiedney sławie czasy
 Ze go w sobie pałace wychowały Páńskie
 Potym się ná woienne przenosząc niewczasy
 Wpadł szczęśliwym złączeniem w namioty Hetmáń-
 I tam Pána swiego skierowany dłonia (skie
 Pod skłonioną ku sobie odpoczał łąblonia.

I ták wielki GENERAL, Hetmana Wielkiego
 Synem został podobnym Oycu wdziłách sławnych
 O cu który szczęśliwie swiátá Sarmáckiego
 W oręzu honor nośi wzięty od lat dawnych
 A będąc pewnym wzorem Rycerstwa całego
 Swiadczy miłość Oyczyznie z pracy trudow iawnych
 Co za wyrok łaskawy? przy samey buławie
 Ze zapisał Gospodę serdeczną WIENIA WIE.

Zwiazek to, dwu podobnych ferec jest osobliwy
 Bo się umysł z umysłem ták pięknie tam zgodził
 Ze kiedyby Apelles mógł byđz do tad żywy
 Niewiem iákoby swemu kunsztowi dogodził:
 Bo gdyby ich ludzkości konterfet prawdziwy
 Niedochodzącym skutku kolorem wywodził
 I átrząc na te ktore ich przymioty wstawiaią
 Wierzyłby że z krwi isdney obá życie maia.

Pragnałem aby ieszcze mógł płynąć rytm dalszy
 Bo jest godzien LESZCZYNSKICH Dombezgranicznego
 Gdy rzadcy Hypokrenu proszę o duch trwalszy
 Mowi, że nic mu wcałym Párnasie rownego

10
Nád wszystkie chwały swoje ten Pan jest wspanialszy
Pánegwistę praca utrudzi káždego
Gdy Oycu podobnego wszczynam chwalić Syná
Przerwałá mi głos zaraz Ideyńska Dyktyna.



LYbiyskie kniecie y bezpłodne pola
Gdzie się zátapiać zwykła w piaskách rola,
I Táygietkie Cedrem opasane
Co ledwie komu iesteście uznane,
Co was przez wszystkie nietknał topor cząsy
Odpowiedz dáycie ná me słowa lásy,
Nájedno lutni pieszczoney zábrzmienie,
Twarde się kiedyś ruszały kámienie,
I iákby swego Poetę zoczyły
Ná pierwszy odgłos raczo podskoczyły,
A ztąd Thebanskie porzuciwszy mury
Odstąpić swoiey musiały natury.
Ná dowód świata że gláz nie tak hardy
Aby się ruszyć nieumiał lub twardy,
Z Dodońskich lasów gdy Cybelle chęiałá
Ná kształt rozumnych záwsze salty miała.
Więc y wam drzewa ta co wam pánuie,
Applauz Dianna nowy rozkázuie.
Niech tu niestawa Leopard zażarty
Lub od Alcidy Lew zškory odarty
Nie moy to zaszczyt niech będzie: bo pono
Bez słuszney temu przyczyny wierzono
Zubrzą do moich chwał głowá należy
Ktora tam kędy świat Sarmácki leży,
Dziedzicow Herbu sławnie wkorzeniá
I wkorzenionych sławę rozkrzewiá,

Zrey

Zrey lub bez reszty ciała, niemam zguby
Owszem z takiego zwierza szukam chluby.
oblała swego Adonida łzami
Bogini z Cypru kiedy nad kniciami
Pozyty leżał: pluszczały strumienie
Z pieszczonych oczu pod Libańskie cienie
Zwierz tamten raził umnie korzyść nowa
Ze Zubrza cieszę obłowem nas głowa,
Zrad ja się szczycę że LESZCZYNSKICH chwały
I mnie się części lub drobne dostały,
Ze tego którym sławę zbogaćcia,
Soba mi zwierza sława zapłaciła.
Tym czasem Nymphy y Párnarskie cory,
Zokrzykiem wpadły na Karpátskie gory
I niewidome zostawiły ślady
Odległe w bystrey podróży Naiady,
Poyrzawszy tedy na Polskie dziedziny
Nabyły żaraz nowe w twarzách miny,
I co pod samym prawie sercu miały,
Nieugłaśkanym wierszem wyspiewały
leżeli pomnie te ich były słowa
Z Europa wrowny niech trwa Zubrza głowa,
Wiek, przy fortunie, niechay się nieczuła
Nieważy aby śmierć ja kiedy szczuła
Jle w LESZCZYNSKICH zasług, ile cnoty
Niechay to zmierza wieczności obroty,
Niech w GENERALSKIM trwa długo urządzie
Nikt lepszy po nim chyba taki będzie.
Lecz y obłomek wspaniałey labłoni
Hetmański soba sławy nie uroni
Kto na nie weyrzy, żaraz zicy skłonności
Może się wielkiey nauczyć ludzkosci.
Kłos czczy podnosi głowę a szchylony
Znać że jest dobrym ziarnem napelniony,

I ztąd go poznać że gdy jest w znizeniu
Dość rolniczemu uczyni pragnieniu,
Porzucmy kłosa same Perły Páńskie
W swoich się kryją łuskách Vrianskie
Słońce y całe swe niebo promienie
Dla oká kryje wbezwidoczne ćienie,
I Ta wysokie dziedziczac Imiona,
Swoy honor umie unizác matrona
Nie tak się łączą krople morskiej wody
Nietákiey z sobą są żywiły zgody,
Jako naszego umyśl GENERAŁA
Obóygu wielka wspaniałość zrownała
V lubilerow z wielkiego prągnięcia
Nieták się trafi kámięń do pierścienia,
W ostatku serce nieták w ludzkie ciało
Jako złączenie tych się Domow stało,
Lecz iak obszyrne y nieszczupłe rzeki
Aby się w pozne rozptynały wieki, (ia
Ná pierwszych niedość záfwe źródłach má-
Ale w postronny kráy się rozlewáia,
Tak też y sława graniczyć niechciała
Tá wielkich Domow krew, y Imion chwala
Az z swey opieki zdumiála Lycyna
Podala Oycu pydobnego Syna,
Rzekłem az umyśl beziężyczny wzdycha
I cały oraz Helikon usycha,
Parnassu całe odbiegá zebranie
Mnie zostawuiac w skałach na wygnanie
Te słowa były: Starosta Mościński
Vmyślem lub nie, laty, Oycy bliski
Ten co słonecznym promieniem się brzydzi
Nádzieie wielkiej przymiotow niewidzi,
Bo iako węda drobne ciągnie ryby
Jako się słońce przedziera przez szyby.

Ták ciągnie ksobie affekty łakomi e
I w każde serce skłonnością się włomie,
A nie leniwym w ukłonie kolánem
Vznawać niechce. tego, że jest Pánem.
Rzecz niepodobna, by z umysłu tego
Dom tén zaszczytu nieodniosł wielkiego,
Bo zczynow iego ták wiadomi tusza,
Ze Oycu włana podobny jest dusza,
I co jest rzadko w złaczeniu z młodością
Iuż chwały swoje przeraża ludzkością,
Gdy umie sercá mądrych wiązać w szkołách
Potráfi pewnie y w Rycerskich Kołách.
I był by to dziw, gdyby niezdolała
Wielkiego, rády dać krew GENERAŁA,
Słońcá swoy promień, sławy nie uroni,
I abłko swoiey smák świadczy labłoni,
Toć y tym trybem w potocznym urzędzie
Wielkiego Oycá Syn abrysem będzie,
Choćby się w niego wieczność wpatrowała
Ze jest LESZCZYNSKI, zarazby uznála.
Ostátnie były głósy lub ucięte
I oddalonym iuż uchem przyięte,
Niechay GENERAŁ żyje y ta Páni
V ktorey żaden z ludzi nie jest tani,
Niech z rozkazem wiadomey wieczności
O ten przóswiętny Dom, walczą godności,
A ta która nas wżytkich trzyma wryzie (zie.
Smierć z tey Leszczyny niech fruktu niegry-





Inest sua honori Orexis
si tales exambiat quos se augustiores conspexit
Scilicet immeritos ditat, merentium maiestate detescit
Et ab eo in quanto confedit pectore pretium trahit,
RAPHAEL LESZCZYNSKI.
Suorum gloria, Saeculorum memoria, omnium amor,
Fama & orbe Sarmatico conscijs,
Adeo honores meruit ut & sequaces habeat & obsequentes.
Priusq; meritis & amplitudine nominis Fortunam lassaret
quam haec spei copiam exhauriret,
Id demum se dignum ratus
Non fatis sed factis ad sublimia ascendisse:
Et semper sibi restare quod iam prius meruerit.
Maiorum adimpleuit gloriam; re illaesa iam paene nomen destruxit
Eo quod omnes exaquaret,
Par omnibus
Ea parte, qua non maiores tantum sed qua maximi fuerunt
Quos, nisi in communem domus gloriam desudassent,
doleret praecessisse.
eo quod se omnes completi possit.
Id porro maioribus debet, quod tantis,
id sibi, quod tantus successerit.
Id illi posteri, quod utriusq; comparem
Spondentibus omnium votis iam dederit.
secuturae aetati sui nominis fastos inter
Illud enim in Filio leget,
qui iam, quantum homo Vniuersi, tantum patris gloriae
parvus mundus est.
Et genuinum, si coarctari possent
virtutum compendium,
Tantam tamen immensitatem, gloriae qua alij obruerentur,
GENERALIS MAXIMVS sentire se nescit
haec sola in patrimonium tractata,
potuisse mereri,
Vulgaris plurimum indoles, accessione honorum aut tegitur aut teritur
illi

illi nullus honor est, quem non seipso corrigeret,
quia duntaxat ad gloriã viveret, quamvis nullus in orbe exstaret,
sibiq; novus honor foret.

Consilij pondera eã gravitate librare solitus
quam pro se esse faterentur,
si libertas cum aequitate comitjs præessent.
Martem Polenum secutus, semper sudore partam
Gloria partem retulit.

Et iam pene assiduitate præliandi mansit in castris ut domi,
sua indoli hostis futurus: nisi iret in hostes,

Comitate morum ita corda debellat
ut quisquam se eã aut devictum, aut devinctum dicat.
Et iam credere licet ideo Vro caput recisum esse
ne ferocire censeatur. (vit

Primus tamen Patriæ amor optimã cordis partem adeo occupat
ut quidquid eã inferius est, iam pridem luculenter contempserit
eique soli pretiosam indolem gestet in victimam.

Sed cum tanti animi dotes iam pene elogia extinxerint
Nec possit Encomiasten habere, se nonnisi superstite,
ad virtute effecit

ut nemo tantum meruerit ingenij, quod enarrande sue
dignitati sit compar.

quia cum sit centurias virtutum complexus, quãvis solã cœteras
adhuc maximus restaret. (rum relicta

Hac sola nempe plenitudo laudis est
laudari non posse.

Et si, quamvis de se quisquam summa dixerit
fabulas se dixisse non timeat.



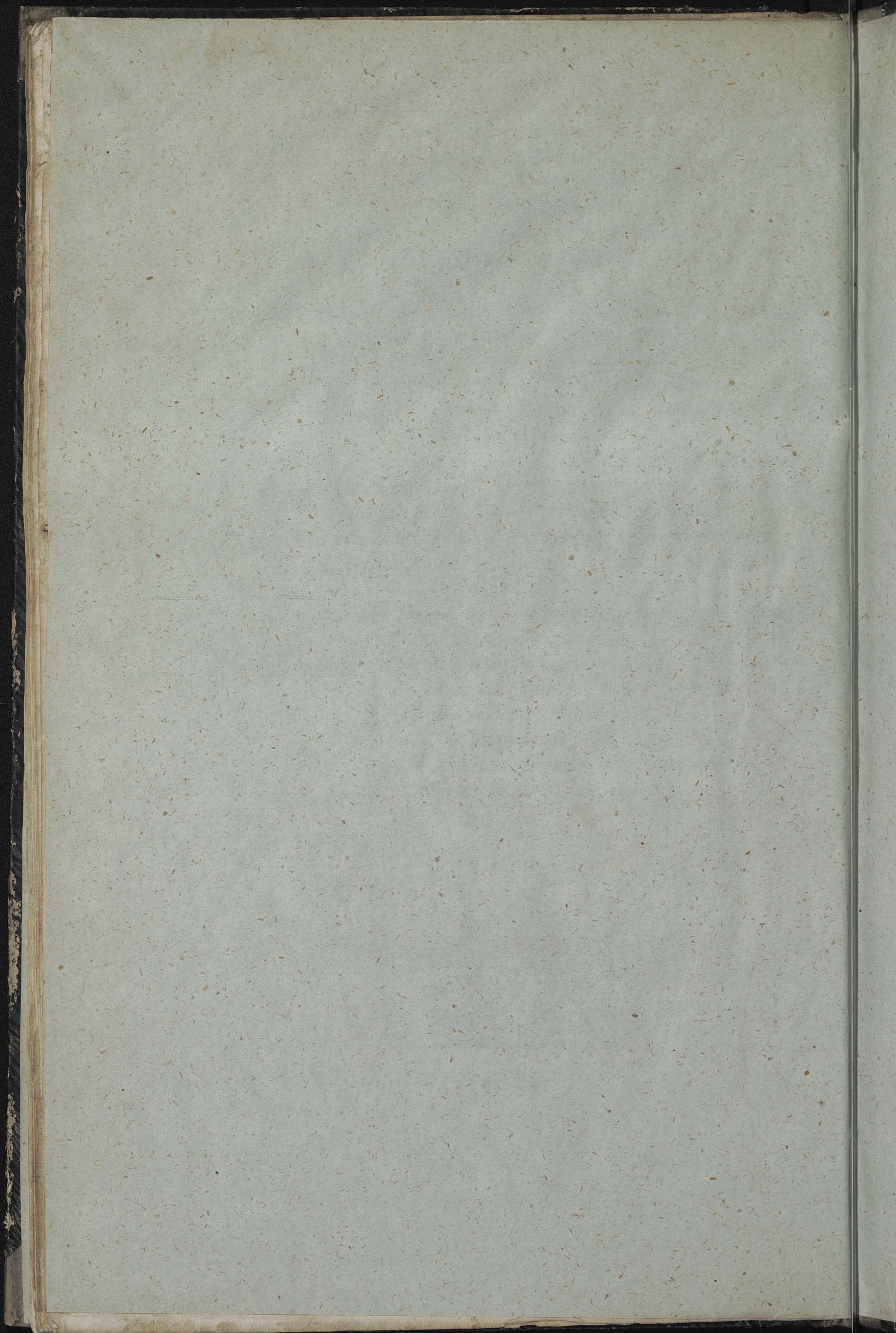
76

h.

uit
020
118

a

100
176



Biblioteka Jagiellońska



std:0007709

